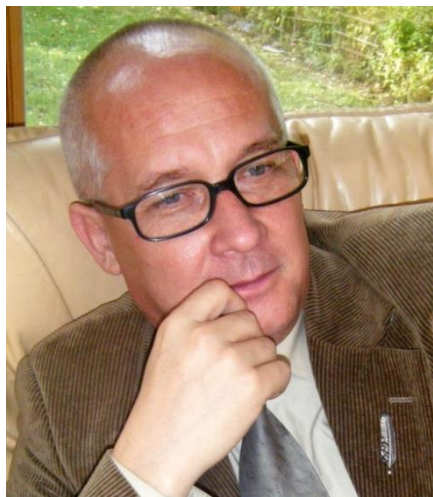


Rozmyślania



Dziennik artysty niepokornego

Od jakiegoś czasu coraz częściej po głowie chodzi mi pytanie, jaki sens ma pisanie dziennika i po latach powierzanie go czytelnikowi? Jakie refleksje takiemu pisaniu towarzyszą? Czy człowiek zabierający się za prowadzenie pamiętnika wyznacza sobie naczelny cel i wątek – czy zajmuje go bardziej opisywanie kolei własnego losu, czy może wykroczenie poza prywatny świat i tworzenie kroniki ważnych w życiu publicznym wydarzeń? I wreszcie – po cóż my, czytelnicy, się tak trudzimy, żeby grzebać w zapisach faktów z cudzego z życia? Nie znajdziemy prostych schematów – co dziennik, to inna zapewne odpowiedź. Spróbujmy jednak przyjrzeć się możliwościom tkwiącym w tej formule i wyciągnijmy z dzienników najróżniejszych kilka nie tak znowu przypadkowych kartek.

Andrzej Dębowski

W dziennikach na przykład odnaleźć można najbliższy związek między pisarzem a jego słowem, można zarazem dojrzeć osobę, która dopiero kształtuje się na naszych oczach; w której wykluwają się pomysły, docierają idee. Sam piszę dziennik od prawie czterdziestu lat, więc wiem, jak to jest.

Na początku trzeba powiedzieć, że warunkiem koniecznym powstania dziennika nie jest jednak bynajmniej istotna rozmowa z czytelnikiem – czasem wystarczą rzeczy właśnie nieistotne, jakaś drobina, nijakość. W latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku Sławomir Mrozek pisał, że [...] *Kiedy nie mam nic do powiedzenia, chodzi jednak o to, żeby cokolwiek tu zapisać dla dyscypliny i porządku. Nic takiego, ale całe życie składa się z niczego takiego [...]* Osobiście wysnułem rozważania i wnioski, nie są tak interesujące, jak opisy drobnych zdarzeń, pogody nawet.

„Dziennik artysty” to najnowsza książka **Stefana Rusina** – konińskiego poety i malarza. Wydało ją Wydawnictwo SETIDAVA Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Zofii Urbanowskiej w Koninie.

Stefan Rusin urodził się w Golinie koło Konina. Studiował ekonomię oraz we własnym zakresie rysunek i malarstwo. W swoim dorobku pisarskim posiada 21 tomików wierszy, dwa zbiory szkiców i esejów, sześć książek prozatorskich. Jego prace plastyczne prezentowane były na czterdziestu dziewięciu wystawach w całej Polsce. Wiele jego prac znajduje się w prywatnych zbiorach kolekcjonerów z Polski, USA, Kanady i Anglii.

Jaka jest ta książka? Przede wszystkim niezwykle uczciwa i szlachetna. Osobiście znam wiele faktów i wydarzeń zawartych w tych pamiętnikach, więc mam prawo do takich osądów.

Z pamiętników tych od początku emanuje pewien rodzaj zachłanności – przekonanie, że ich autor musi koniecznie opisać każdy najmniejszy szczegół, osobę czy wydarzenie, każdy usłyszany utwór, każde zobaczone dzieło. Gdyby spróbować wysnuć jeden wniosek z tych zapisków dziennikowych Rusina, to przychodzi mi myśl, że dziennik ten jest czymś niezwykle, tworem unikatowym, bo mówiącym i o rzeczach prostych, lokalnych i tych z pierwszych stron gazet i ekranów telewizyjnych. To jest właśnie ta jego siła, a ponieważ pisarstwo jest dla Rusina niezwykle ważne, toteż podchodzi on do niego niezwykle skrupulatnie. Jego opisy są ważne, bo autor wychodzi z założenia, że pisarz powinien pisać wtedy, kiedy ma coś ważnego do powiedzenia.



Rys. Stefan Rusin

Stefan Rusin pisał swój dziennik przez 50 lat. Sięga w nim do historii swojej rodziny; zdarzeń z dzieciństwa i wczesnej młodości; zamieszcza fragmenty licznej korespondencji ze znajomymi poetami i pisarzami; komentuje wydarzenia w których uczestniczył; cytuje ulubione fragmenty przeczytanych lektur i szczególnie celne sentencje, a także intrygujące wypowiedzi znanych osób. Dziennik Stefana Rusina jest kroniką nie tylko kulturalnego, nieistniejącego już kulturalnego Konina z lat 70. i 80, ale wychodzi ona znacznie poza ten krąg społecznych oddziaływań. Książka jest napisana z wielką wrażliwością na słowo i – tak charakterystyczną dla autora – skrupulatnością. Dodatkowym jej atutem są dwie wkładki z pracami plastycznymi Stefana Rusina.

„Autor „Dziennika artysty” pisał go na bieżąco, sięgał do historii swojej rodziny,

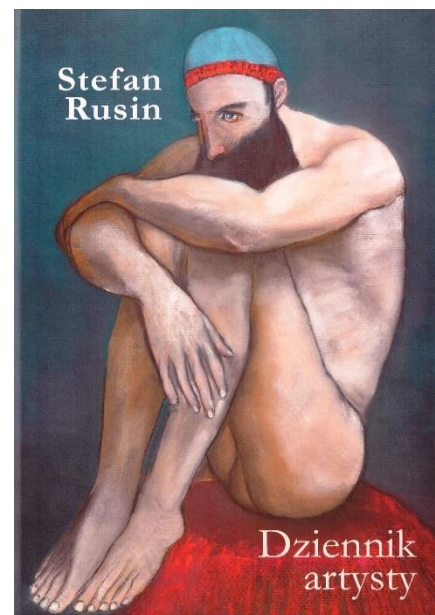
zdarzeń z dzieciństwa i wczesnej młodości. O jego wielowątkowym charakterze świadczą zamieszczone fragmenty listów, komentarze do współczesnych zdarzeń. Odważne i mądre wpisy, polemiki, intrygujące wypowiedzi osób znanych nie tylko z literatury, które łączą się z narracją pisarza o wartościach, wyborach życiowych, miłości i z jego osobistymi wyborami”.



Rys. Stefan Rusin

Stefan Rusin jest artystą niepokornym. Po raz kolejny udowodnił, że jego postrzeganie świata jest niezwykle precyzyjne. Jego przenikliwy umysł sprawia, że tematy, z którymi się zmierza, stają się dla niego wielką pasją, a nie tylko kronikarskimi zapiskami osób, miejsc i sytuacji. Książka ta, napisana z czułością i wielką wrażliwością, pokazuje jak nasze codzienne zapiski mogą stać się dla następnych pokoleń pewną wytyczną co do naszego dalszego działania i postępowania...

To ważna książka, odkrywa ona te zakamarki polskiej sztuki i literatury, które są mało dostępne dla przeciętnego odbiorcy kultury i która wypełnia lukę w indywidualnym spoglądaniu na świat oczami artysty...



Stefan Rusin, *Dziennik artysty 1970-2020*. Ilustracje: Stefan Rusin. Projekt okładki: A. Jurgielewicz, D. Kruczkowski, S. Rusin. Projekt i opracowanie graficzne i adiestacja: Aleksandra Jurgielewicz. Wydawnictwo Setidava, Miejska Biblioteka Publiczna im. Zofii Urbanowskiej w Koninie, Konin 2021, s. 674.